

Łotwa zakazuje symboli totalitarnych

14 kwietnia 2013

Środowiska rosyjskojęzyczne i kombatanci protestują przeciw nowym regulacjom prawnym na Łotwie, ostatecznie zakazującym używania symboli dawnego ZSRR i łotewskiej SRR podczas wydarzeń publicznych, świąt, rocznic, imprez sportowych i w innych okolicznościach.

Wprawdzie zakaz dotyczy też symboliki nazistowskiej – jednak charakterystyczny jest czas jego wprowadzenia. Jeszcze 16 marca w Rydze i innych łotewskich miastach demonstrowali pod swymi znakami weterani i zwolennicy łotewskiego Waffen-SS – i tradycyjnie doszło do incydentów antyfaszystowskich z jednej i antyrosyjskich z drugiej strony. Tymczasem wprowadzana teraz na wniosek premiera Valdisa Dombrovskisa w ekspresowym tempie regulacja jest traktowana jak prowokacja przed zbliżającym się 9 maja – Dniem Zwycięstwa. Nie jest on już wprawdzie świętem państwowym na Łotwie, jednak tradycyjnie rocznicę zakończenia II wojny światowej obchodzą kombatanci i przeciwnicy odwoływania się do tradycji kolaboracji z Niemcami. Tylko w ubiegłym roku uroczystości 9-majowe zgromadziły na Łotwie przeszło 200 tys. ludzi. Nowy zakaz bije zaś przede wszystkim w znaki bojowe Armii Czerwonej, uniemożliwiając eksponowanie zwycięskich barw.

Zaproponowane przez rządzącą „Jedność” poprawki do ustawy o bezpieczeństwie publicznym, uroczystościach i imprezach masowych zabraniają ich uczestnikom „wzywania i chwalenia akcji przeciwko niepodległości państwa, nawoływania do gwałtownej zmiany systemu politycznego, łamania prawa, przemocy, nienawiści, komunizmu, nazizmu i faszyzmu, kultu zbrodni wojennych i innych przestępstw, przy użyciu flag, godła, hymnu i symboli ZSSR, łotewskiej SRR i nazistowskich Niemiec”. Pozornie więc obóz rządzący dokonuje klasycznego

„cięcia po skrzydłach”, godząc też w prawicowych radykałów.

Warto jednak pamiętać, że 16 marca – czyli dzień powołania kolaboranckiego Legionu Łotewskiego wciąż jest świętem narodowym. Przemarsze łotewskich SS-manów odbywają się pod ochroną policji, choć prawicowy ekstremizm pozostaje wciąż marginesem politycznym Łotwy. Tymczasem regulacja wymierzona w pamięć o zwycięstwie nad nazizmem – to celowy afront wymierzony nie tylko w Rosję, ale przede wszystkim w niemal całą 40-procentową mniejszość rosyjskojęzyczną Łotwy.

Coraz bardziej niepopularny rząd V. Dombrovskisa chce także – pod pozorem potępienia totalitaryzmu – uzyskać instrumenty silniejszej kontroli nad spodziewanym wybuchem społecznego niezadowolenia (związanego nie tylko z nieudanymi reformami, jak i planowanym wejściem Łotwy do strefy euro). Centroprawicowa koalicja szykuje się więc do silniejszego „wzięcia za pysk” społeczeństwa, a 9 maja może być traktowany jako prób sił między władzą, a obywatelami. Co ciekawe – w konfrontacji tej siły społeczne mogą wystąpić pod czerwonym sztandarem Рабоче-Крестьянской Красной Армии.

Autor: karo

Źródło: Geopolityka.org